



Warszawa, dnia 9 września 2025 r.

Do: Biskup Siedlecki
Ks. dr Kazimierz Gurda
Kuria Diecezjalna Siedlecka
ul. Piłsudskiego 62
08-110 Siedlce

„Gdy Kefas [Piotr] przyszedł do Antiochii, sprzeciwiłem mu się w oczy, bo na to zasłużył” (Ga 2,11)

Wasza Ekscelencjo,

z szacunkiem przyjąłem List Pasterski na rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego, a szczególną uwagę zwróciłem na fragment dotyczący edukacji zdrowotnej. Pozwolę sobie odnieść się do tej kwestii w świetle prawa kanonicznego i dokumentów Magisterium, gdyż wydaje się, że w przedstawionym ujęciu można dostrzec pewne uproszczenia, które nie oddają pełni nauczania Kościoła.

Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 793 §1 stwierdza, że rodzice mają prawo i obowiązek do wychowania dzieci, zarówno w wymiarze doczesnym, jak i nadprzyrodzonym. Kanon 795 rozwija tę myśl, podkreślając, iż prawdziwe wychowanie powinno dążyć do ukształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego oraz równocześnie do dobra społeczności, a więc obejmuje ono zarówno troskę o życie duchowe, jak i fizyczne. Trudno byłoby zatem odrzucać w całości edukację zdrowotną, skoro jest ona nakierowana na integralny rozwój młodego człowieka, obejmujący jego ciało i psychikę, które nie są przeciwstawne duszy, lecz tworzą z nią jedność osoby.

Deklaracja Soboru Watykańskiego II *Gravissimum educationis* naucza wprost, że „wszyscy ludzie, niezależnie od rasy, wieku i stanu, mają prawo do wychowania, odpowiadającego ich celowi, zdolnościom, różnicy płci i kulturze” (nr 1), a zadaniem rodziców jest współdziałanie ze szkołą, która przekazuje wiedzę potrzebną do życia w społeczeństwie. Apostolska adhortacja Jana Pawła II *Familiaris consortio* przypomina, że wychowanie seksualne i zdrowotne powinno odbywać się w klimacie dialogu i zaufania, a nie lęku i potępienia (por. nr 37).

Użycie w Liście Pasterskim sformułowania, iż edukacja zdrowotna miałaby być z zasady demoralizująca, stoi w sprzeczności z zasadą rozeznania, do której Kościół



wzywa w wielu dokumentach. Samo prawo kanoniczne nie nakazuje odrzucania zajęć tego typu, ale raczej akcentuje rolę rodziców jako pierwszych i głównych wychowawców, którzy winni badać treści nauczania i współdecydować o tym, co jest zgodne z ich sumieniem. Kanon 796 §2 zachęca, aby rodzice współpracowali z nauczycielami, tak by całe wychowanie dzieci było zharmonizowane. Oznacza to, że zamiast kategorycznego zakazu, Kościół powinien wzywać do świadomego rozeznania: rodzice mają prawo domagać się pełnej informacji o programach i metodach, mają prawo wnioskować o korektę treści, jeśli pozostają one w sprzeczności z godnością osoby, ale równocześnie mają obowiązek wspierać to, co rzeczywiście służy zdrowiu i integralnemu rozwojowi dziecka.

Redukowanie edukacji zdrowotnej do rzekomej „demoralizacji” nie tylko nie znajduje podstawy w kanonicznych normach wychowawczych, ale także stoi w sprzeczności z chrześcijańską antropologią, która zakłada, że ciało, dusza i duch tworzą jedność i wymagają troski. Święty Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian przypomina, że ciało jest świątynią Ducha Świętego (1 Kor 6,19), co oznacza, że właściwa wiedza o zdrowiu, higienie, seksualności czy psychice nie jest zagrożeniem, lecz pomocą w lepszym przeżywaniu daru życia.

Dlatego należałoby raczej podkreślać, że zadaniem wierzących rodziców jest podejmowanie świadomego dialogu ze szkołą i katechezą, aby edukacja zdrowotna była prowadzona w sposób zgodny z wiarą, a nie aby była z góry odrzucana. Takie podejście wydaje się bardziej zgodne z kanonami KPK, z nauczaniem soborowym oraz z duchem *Familiaris consortio*.

Z wyrazami szacunku i w duchu poszukiwania prawdy, która – jak uczy św. Tomasz z Akwinu – jest zgodnością intelektu z rzeczywistością, pozostaję przekonany, że integralne wychowanie młodych wymaga zarówno formacji religijnej, jak i rzetelnej edukacji zdrowotnej, opartej na dialogu i rozeznaniu.”

dr Paweł Drembkowski